Nr. 34. SOSNOWIEC, dnia 25 sierpnia 1935 roku. Rok II.

DODATEK PARAFJALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafja Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw
w Kościele Parafjalnym Wnieb. Najśw. Marji Panny.

Niedziela XI po Świątkach (25 VIII).

g. 6. Prymarja z nauką — ks. Mgr. Brodziński.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. Mgr. Brodziński.

g. 10. Suma z kazaniem — ks. Jung.

g. 11,30. Msza św. z nauką—ks. Jung.

g. 16. Nieszpory — ks. Jung.

Od g. 18 dnia 24 VIII do g. 18 dnia 31 VIII dyżury pełni ks. Jung.

Komunikaty.

Podaje się do wiadomości, że chorych, do których ma przyjechać ksiądz, należy zgłaszać tylko o g. 6 rano w zakrystji. Jeżeli chory stracił przytomność, należy o tem powiedzieć księdzu. W domu chorego należy przygotować stół, dwie świece zapalone, wodę święconą, watę szklankę wody czystej i łyżkę.

Podaje się do ogólnej wiadomości Sz. Parafjanom, że proboszcz miejscowy ks. Kan. T. Jankowski rozpoczął urlop wypoczynkowy od dnia 22 bm. i wróci w połowie września br. Zastępować Go będą ks. ks. Wikarjusze dyżurni.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 17 sierpnia br. wyruszyła z naszej parafi pielgrzymka do Częstochowy w liczbie 400 osób.

Z dworca częstochowskiego udała się pielgrzymka na Jasną Górę, gdzie witał O. Justyn, w serdecznem przemówieniu, wlewając w serca uczestników słowa nadziei w wysłuchaniu próśb przez Bogarodzicę, która jest naszą „Orędowniczką, Pocieszycielką i Pośredniczką u Boga".

W niedzielę dnia 18 br. wrzyscy uczestnicy pielgrzymki przystąpili do Sakramentów św. w godzinach popołudniowych żegnana przez O. Justyna wróciła pielgrzymka do Sosnowca.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafjanie.

Niedziela XI po Świątkach

dnia 25 sierpnia.

Trudno nieraz wyrazić cały ogrom nieszczęścia, które jedno słowo w sobie zamyka. Zimny dreszcz trwogi przenika was Rodziców gdy z myślą o waszem dziecku wymawiacie słowo „głuchoniemy".

Głuchy, bo nie słyszy. Niemy, bo nie mówi. Po trzykroć pożałowania godzien taki nieszczęśliwiec. Lecz bywają jeszcze gorsze głuchoty i bywają gorsze jeszcze niemoty aniżeli głuchota i niemota ciała.

Dziesięciokroć godniejszy litości i współczucia naszego jest ten, kto głuchy i niemy jest na duszy! Napisano, że 7 dni trwać będzie nasza żałość nad umarłym. Ale żałość nad głupcem i bezbożnikiem niech trwa po wszystkie czasy... Na głuchotę duszy cierpi grzesznik zatwardziały! Uparty — słyszeć nie chce o nawróceniu. Zawzięty uszy zatyka, by głos sumienia nie dotarł do głębi duszy.

Jest zakochany w swym grzechu raczej zginąć woli razem z grzechem, aniżeli żyć bez tego grzechu. Głuchota duszy jest chorobą tak ciężką że nawet święci nie znaleźli na nią lekarstwa! Jakiż bowiem być może sposób na chorego, który lekarstwa przyjąć się wzbrania, gdy ono jedynym sposobem ratunku. Jaki sposób być może na niedowiarka, gdy on jest silnie zdecydowany niewierzyć? „Choćbym na własne oczy widział i na własne uszy usłyszał, jak Jezus wywołuje z grobu zmarłego Łazarza możebym z przestrachu umarł, możebym zwarjował — ale uwierzyć? Nie. Nigdy! Więc raczej zwarjować raczej rozum stracić, aniżeli uparty rozum nagiąć i uwierzyć"! Takie to słowa wypowiedział patrjarcha i kolega wszystkich bezbożników Jan Jakób Rousseau.

Cudów na świecie świadczących o Bogu jest pełno! A jednak głuchy i ślepy przechodzę — bo zauważyć ich — nie chcę. Na tę straszną chorobę, na tę chorobę dobrowolną i umyślną — niema właściwie ratunku. Proszę Cię ojcze Abrachamie, mówi bogacz w piekle poślij przecież Łazarza do domu ojca mego. Tam jeszcze pięciu braci! Tam jedzą piją, grzeszą, bo nie wierzą ani w piekło ani w niebo. Poślij proszę Łazarza niech on do nich przemówi, on ich spewnością przekona.

I rzekł do bogacza ojciec Abraham: Twoi bracia mają Mojżesza i Proroków. Mojżeszowi i Prorokom inni uwierzyli, bo uczciwi! Niechże więc i bracia twoi im wierzą, wtenczas do piekła się nie dostaną!

— Nie Ojcze Abrachamie, Mojżeszowi nie wierzą jak ja nie wierzyłem na ziemi; ale gdyby tak kto z umarłych np. Łazarz przyszedł do nich, uwierzyliby z pewnością!

— Mylisz się mój drogi. Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, zapewniam Cię, iż nie uwierzą choćby nawet kto z umarłych powstał i od na posłany do nich przemówił!

Oto głuchota duszy! Raczej zwarjować, Lecz nie uwierzyć!

Największy cud nie nagnie do wiary rozumu — gdy wola nie chce.

I w sprawach wiary niema lekarstwa — „na upartego".

A jednak mimo wszystko nam chrześcijanom „mówiącym i słyszącym" nie wolno tracić nadziei. Sw. Monika przez 33 lata błagała, modliła się, płakała, chodziła na drugi koniec świata za Augustynem — by Augustyna wyleczyć ze strasznej głuchoty duszy. W ewangelji dzisiejszej lud nie traci nadziei. Głuchego od urodzenia o którym nauka (a z nią wszyscy) orzekła, że głuchym pozostanie do śmierci, tego głuchego oni słyszący sprowadzają do Jezusa. Głuchoniemy dzisiejszej ewangelji za siebie samym prosić nie potrafi proszą więc za niego oni słyszący i mówiący.

Będziemy tymi „proszącymi", tymi, co mając światło, słuch i mowę duszy, pragną by inni temi darami duszy szczycić się mogli! Modlitwy kornej Panie Boże nie odrzucasz nigdy!

Proboszcz.

Zapisujcie się na stałych abonentów „Niedzieli" z „Dodatkiem Parafjalnym".

W obronie wiary.

(Odpowiedzi na zarzuty).

Potrzeba mu sił wyższych nad siły zwierzęce; czybyś wymyślił dlań coś lepszego od poddania mu sił samej przyrody; wiatru i wody, poruszających młyny i dużo innych zakładów przemysłowych, od ognia i pary, poruszających tyle różnych maszyn i t. d.

Trzeba mu lekarstw na rany ciała; czybyś stworzył ich więcej od spotykanych wszędzie ziół lekarskich lub od wyciągów leczniczych prawie z każdej rzeczy?

Trzeba mu wiedzieć, co jest szkodliwe lub niebezpieczne dla jego ciała; gdy pewna część ciała potrzebuje ratunku, opieki i leczenia, czybyś uczynił coś lepszego, od cielesnego bólu, bez którego on poszarpałby swe ciało na części, popełniałby szaleństwa i zgubiłby siebie?

By zaś uczynić go miłosiernym dla innych, czybyś nie obudził w nim współczucia, które tak uszlachetnia i tworzy tak wspaniałe cnoty?

Powiedz, czybyś nie uczynił tego wszystkiego dla swego człowieka? I cóżbyś więcej mógł uczynić? Z pewnością nawet nie przyszłoby ci na myśl czynić więcej.

A czybyś nie stał się ojcem tego człowieka, tych ludzi, gdy takimi ich uczyniłeś, gdy wszystko przewidziałeś dla nich i wszystko poddałeś ich władzy?—Tak, prawda? Więc Bóg jest naszym Ojcem w stopniu znacznie większym od ojca ziemskiego.

Bóg zaś zaopatrzył ludzi o wiele więcej, niż byś to uczynił, bo obdarzył nas duszą nieśmiertelną, byśmy w niebie zawsze byli szczęśliwi.

Gdyby ów człowiek zbuntował się przeciwko tobie, czybyś nie karał go dla opamiętania? Czybyś nie karał jego grzesznych dzieci dla powstrzymania ich od zepsucia? — Stąd kara Adama.

Nie pozbawiłbyś, przypuszczam, stworzonego przez się człowieka możności czynienia zła, jak nie krępowałbyś powrozami, lub łańcuchami swoich dzieci, by się nie psuły; ustanowiłbyś dla niego dobre prawa, dałbyś mu wiernych doradców, by przypominali o twych radach, nie ograniczałbyś bynajmniej jego woli, jak nie odbierałbyś jej swoim dzieciom. Te rady i prawa Bóg złożył w naszem sumieniu, ogłosił je wyraźnie w przykazaniach na górze Synaj, a potem zesłał na ziemię swego Syna Jezusa Chrystusa, by jeszcze wyraźniej je wytłumaczyć i pociągnąć serca nasze, założył Kościół dla rozesłania wszędzie swych kapłanów. Czybyś uczynił lepiej?

Dla odebrania nam możności czynienia zła należałoby pozbawić nas rozumu lub raczej zamknąć nas w więzieniu, jak zamykamy złodziei i zbójów, by powstrzymać ich od występków. Lecz czy nie jest ci lepiej mieć wolę i rozum, gdyż dzięki rozumowi można zło poznać, więc łatwo go uniknąć?

Skąd więc przyszło ci na myśl, że Bóg o nie się nie troszczy, że Opatrzność nie istnieje, gdy czujesz się niezdolny do uczynienia coś lepszego nad to, co uczynił Pan Bóg?

Gdy wreszcie w życiu ziemskiem wszystkiego nam brak, jeszcze mamy dużo powodów do wdzięczności Bogu i miłowania Go, bo po tem życiu doświadczeń i cierpień, których znoszenie nam ułatwia, Bóg darzy wszystkich ludzi wiernych lub nawróconych dziedzictwem wiecznym.

Ks. T. J.

K. S. M. Żeńskie.

„Święto Druchen“.

Święto Druchen przypada w niedzielę dnia 8 września 1935 r. t. j. w uroczystość Narodzenia N. M. Panny jednak z racji wyborów do Sejmu, które wyznaczono na dzień 8 września, Swięto Druchen w r. b. będzie obchodzone nie 8 września a dnia 1 września.

Uroczystość rozpocznie się Mszą św. z nauką o godz. 8 rano, na którą Zarząd K. S. M. Żeńskie prosi uprzejmie bratnie organizacje na terenie naszej organizacji.

Po Mszy św. nastąpi otwarcie wystawy, Akademja odbędzie się tego dnia o godz. 17-ej w sali Domu Katolickiego. Niechaj wszyscy, komu droga jest młodzież, poprą swą obecnością wysiłki K. S. M. Żeńskiej. Dnia tego odbędzie się kwesta uliczna K. S. M. Ż.; którą zarząd poleca jaknajserdeczniej Szanownemu Społeczeństwu, które napewno nie odmówi paru groszy na cele K. M. S. Żeńskiej.

Związek małżeński zawarli.

Dnia 15 VIII 1935. Andrzej Ignasiak z Bertą Geller.

Bogumił Przybylak z Heleną Mazur.

Stanisław Siekański z Wiktorją Senkan.

Dnia 17 VIII 1935 r. Roman Stasko z Anną Siemieniec.

Zygmunt Smolec z Feliksą Musiał.

Władysław Szczypiński z Feliksą Partyka.

Tadeusz Dudek z Stanisławą Stypa.

Czesław Gros z Stanisławą Wierzbicka.

Dnia 18 VIII 1935. Piotr Galiński z Marjanną Wróbel.

Zmarli.

Dnia 10 VIII 1935. Antonina z Grynnów Ładowska 56 lat.

Dnia 12 VIII 1935. Marjanna z Adamców Sakrajada 70 lat.

Stanisława Krawczyk 28 lat.

Rocznice zaślubin.

Dnia 26 VIII 1935. Władysław Ciołek z Marjanną Krzemińską.

Dnia 28 VIII 1935. Kazimierz Torbus z Wiktorją Gluza.

Rocznice zgonów.

Dnia 27 VIII 1935. Marjanna z Pompów Czechowska, lat 73.

Dnia 31 VIII 1935. Juljan Góral, lat 65.

Natalja z Puszczaikowskich Aleszko, lat 88.

Dnia 1 IX 1935. Mirosława Szostek, lat 4.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Mieczysław Kamiński, k. zam. Kołłątaja 3 z Władysławą Palik, p. zam. Kołłątaja 1, zap. 3.

Jan Orlacz, wd. zam. Daleka 7 z Katarzyną Bernacką, wd. zam. Daleka 1, zap. 3.

Mikołaj Jagiełło, wd. zam. Daleka 28 z Felicją Krawczyk, wd. z Piasków. zap. 3

Feliks Adamkiewicz, k. z Nowego Sielca z Janiną Moderacką, wd. zam. Pawia 7, zap. 3.

Józef Sopel, k. zam. Pawia 7 z Józefą Zgodzianką, p. z par. Szreniawa, zap. 3.

Jan Dworak, k. zam. Smolna 14 z Wandą Szwed, p. zam. Smolna 14, zap. 3.

Stefan Hubicki, wd. zam. Naftowa 17 z Stanisławą Biel, p. zam. Naftowa 17, zap. 3.

Marjan Borowski, k. zam. Ostrogórska 19 z Stefanją Mazur, p. zam. Modrzejowska 39, zap. 3.

Eugenjusz Soczawa, k. zam. 1 Maja 25 z Leokadją Chrobot, p. zam. 1 Maja 13, zap. 3.

Franciszek Tomecki, k. zam. Wiejska 14 z Marją Kochanowicz, p. zam. Pańska 33, zap. 2.

Tadeusz Rossollek, kaw. z Katowic z Marją Podmagórską, p. zam. Prosta 12, zap. 2.

Adam Kruszyński, k. zam. Warszawska 6 z Wandą Pucową, wd. zam. 3 Maja 11, zap. 2.

Stefan Gunkow, k. zam. Piłsudskiego 10 z Józefą Gorzad, p. zam. Wysoka 3, zap. 2.

Antoni Kajda, wd. z Dąbrowy Górniczej z Martą Nosalik, p. zam. Mościckiego 25, zap. 2.

Edmund Twardowski, k. zam. Daleka 34 z Zofją Podstołkówną, p. zam. Daleka 36, zap. 2.

Władysław Kowalczewski, k. z Warszawy z Aliną Zielińską, p. zam. Jagiellońska 3, zap. 2.

Franciszek Bartel, k. zam. Sienkiewicza 21 z Ireną Sobieniecką, p. zam. Daleka 1, zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożemi:

Danuta Sabina Śliwa.
Tadeusz Wścibski.
Alicja Hania Jurkowska.
Celina Teresa Paniewska.
Zenona Marja Wojtacha.
Krystyna Marja Siwek.
Jan Michał Podkowa.
Maciej Adam Bielec.
Janusz Eugenjusz Kasprzyk.
Ewa Marja Kowalczyk.
Marja Lucja Moneta.
Tomasz Władysław Mańka.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — Wydawca: Sekretarjat Parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 1-98.